

Słaby motor handlowy

22 sierpnia 2019

Nasza wymiana gospodarcza z innymi państwami nadal nie przyczynia się do wzrostu polskiego produktu krajowego brutto. Handel zagraniczny wciąż ciągnie polską gospodarkę w dół, choć na szczęście już coraz wolniej.

Obroty towarowe handlu zagranicznego w okresie styczeń – czerwiec bieżącego roku wyniosły 495,0 mld PLN w eksporcie oraz 495,8 mld PLN w imporcie. Ujemne saldo ukształtowało się na poziomie 0,8 mld PLN, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wyniosło minus 7,9 mld PLN – podaje Główny Urząd Statystyczny.

Utrzymywanie się ujemnego salda w wymianie gospodarczej Polski jest złą wiadomością. Dobrą wiadomością jest natomiast to, że w porównaniu ze styczniem – czerwcem 2018 r. nasz eksport wzrósł o 6,6 proc., a import tylko o 5,0 proc.

Wyrażając to w walutach obcych, w pierwszym półroczu bieżącego roku polski handel zagraniczny odnotował stratę w wysokości 0,3 mld USD, podczas gdy w analogicznym okresie ub. r. wyniosła ona aż 2,3 mld USD. Natomiast licząc w euro, obecna strata wyniosła 0,2 mld euro, zaś w tym samym okresie minionego roku sięgnęła jeszcze 1,9 mld EUR.

Wymianę gospodarczą prowadzimy przede wszystkim z krajami rozwiniętymi, do których dostarczamy różne elementy i podzespoły do wyrobów gotowych, a sprowadzamy zaawansowane produkty i technologie. W pierwszym półroczu przypadało na nie 87,3 proc. naszego eksportu (w tym na Unię Europejską 80,2 proc.), oraz 66 proc. importu (import z UE stanowi 58,8 proc.). Nasz import z krajów rozwiniętych wyniósł 367,1 mld zł (w tym z UE 343,0 mld zł) wobec 356,7 mld zł (w tym z UE 334,5 mld zł) w tym samym okresie 2018 r. Eksport tam: 432 mld zł (z czego do państw UE 397 mld zł).

Natomiast najmniejszy udział polskiej wymiany gospodarczej przypada na nasz region, czyli na kraje Europy Środkowo-Wschodniej. W eksporcie ogółem wyniósł on zaledwie 5,8 proc., a w imporcie 7,8 proc.

Polska ma ujemne salda handlu zagranicznego z krajami rozwijającymi się – minus 92,3 mld zł (czyli minus 24,3 mld USD, albo minus 21,5 mld EUR) i z krajami Europy Środkowo-Wschodniej – minus 10,1 mld zł (minus 2,6 mld USD albo minus 2,3 mld EUR). Dodatnie saldo uzyskano natomiast w obrotach z krajami rozwiniętymi: 101,6 mld zł (26,7 mld USD, 23,6 mld EUR), w tym z krajami UE nasza nadwyżka osiągnęła poziom 105,4 mld zł (27,8 mld USD, 24,5 mld EUR).

Mówiąc bardziej konkretnie, w styczniu – czerwcu br. wśród głównych partnerów handlowych Polski odnotowaliśmy wzrost eksportu do wszystkich krajów z pierwszej dziesiątki (kolejno: Niemcy, Czechy, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Włochy, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Węgry).

Wzrost importu nastąpił zaś z Chin, ze Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Holandii, Francji oraz Niemiec.

Obroty z pierwszą dziesiątką naszych partnerów handlowych stanowiły 66,4 proc. eksportu i 64,0 proc. importu.

Nasz główny partner handlowy to Niemcy. W pierwszym półroczu nasz eksport w tym kierunku wyniósł 135,2 mld zł, a import stamtąd 110,8 mld zł. Wartość polskiego eksportu do tego państwa w okresie styczeń – czerwiec 2019 r. obniżyła się w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku o 0,7 punktu procentowego i wyniosła 27,3 proc. Wartość importu zmniejszyła się zaś o 0,6 pkt. proc. i stanowiła 22,3 proc. Dodatnie saldo wyniosło 24,4 mld zł, wobec 22,1 mld zł w analogicznym okresie ub. r. Spadające obroty z Niemcami to wynik słabnącej gospodarki naszego zachodniego sąsiada, która zgłasza mniejsze zapotrzebowanie na półprodukty z Polski.

Warto zauważyć, że również udział Rosji w polskim imporcie

zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem 2018 r. o 1,0 pkt. proc. i stanowił 6,0 proc. To z kolei efekt mniejszego importu rosyjskiego gazu, stopniowo zastępowanego gazem z krajów arabskich i Norwegii. Zarówno w polskim eksporcie, jak i imporcie, najważniejszą pozycję stanowią maszyny, urządzenia i środki szeroko pojętego transportu. Przypada na nie średnio 37 proc. naszych obrotów handlowych. To struktura typowa dla państw rozwiniętych.

Można mieć nadzieję, iż zaobserwowany w pierwszym półroczu szybszy wzrost polskiego eksportu niż importu, sprawi, że cały rok 2019 zakończy się dodatnim saldem naszej wymiany gospodarczej.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)